



31 Paź 2009 godz. 15:59 napisał Pan Administrator

Urodziłem się by walczyć - Andy Hug

Jest to wolne tłumaczenie tekstów zawartych na stronach <http://www.musashi.nl/> oraz <http://www.fightingmaster.com/>

Andy Hug urodził się 7 września 1964 roku w małej wiosce - Wohlen w Szwajcarii. Ponieważ jego matka nie mogła się nim opiekować został oddany do adopcji. Andy swoje pierwsze lata życia spędził w sierocińcu. Dopiero w wieku trzech lat, ponownie zajęła się jego wychowaniem babcia.

Sytuacja rodzinna Andy'ego powodowała, że w szkole kpiono i znęcano się nad nim. Kiedy przyjaciel zaprowadził go do lokalnego Dojo Karate (Andy miał wtedy 10 lat), zaczął trenować głównie po to, aby się zrewanżować. Andy szybko stał się tak dobrym zawodnikiem, że Szwajcarska Federacja Karate nagięła zasady, by umożliwić sensacyjnemu nastolatkowi występ z dorosłymi w otwartych Mistrzostwach Szwajcarii, które wygrał w dość łatwy sposób!

W Japonii walczył po raz pierwszy, kiedy miał tylko 19 lat, były to III Otwarte Mistrzostwa Świata w 1983 roku. Jako nowicjusz i młody talent, zachwycił cały świat swoimi umiejętnościami i techniką. Cztery lata później, w IV mistrzostwach Świata, Andy dostał się do finału, pokonując z łatwością takich zawodników jak Masuda z Japonii, czy Adamir da Costa z Brazylii, którzy obaj przeszli później ostateczny test Karate Kyokushin - 100 men kumite.

Finał IV Mistrzostw Świata był pojedynkiem dwóch najlepszych techników w historii Kyokushin: Matsui oraz Andy'ego. Był to pierwszy raz, kiedy ktoś spoza Japonii dostał się do finału. Do dzisiejszego dnia karatecy oraz miłośnicy walki z całego świata rozmawiają o wielkim finale i o jego wyniku. Ale bez względu na wynik, Andy otworzył nową erę dla europejskich i zachodnich zawodników oraz pokazał światu, że dzięki ciężkiemu treningowi i talentowi każdy może zostać mistrzem. Dla wielu ludzi, to Andy był prawdziwym zwycięzcą tego finału i to on powinien wygrać IV Mistrzostwa Świata.

Rok później, 17 września 1988 roku, zostały zorganizowane specjalne zawody Karate Kyokushin w Sursee w Szwajcarii. Był to 1st International Super-Cup, który został zorganizowany przez Szwajcarską Federację Karate. W zawodach tych walczyli zawodnicy, między innymi z Japonii, Wielkiej Brytanii, Holandii, Węgier, Niemiec i Hiszpanii. W półfinale Andy pokonał Siegfrieda Elsona z Holandii. W finale zmierzył się z przyszłym Mistrzem Świata - Kenji Midorim. Z pewnością była to najbardziej porywająca walka wieczoru. Po dwóch dogrywkach, Andy Hug został ogłoszony zwycięzcą tego pojedynku oraz całego turnieju.

W 1989 roku Andy Hug został po raz drugi Mistrzem Europy w kategorii ciężkiej. Andy był wspaniałym zawodnikiem, tak popularnym, że jeździł po krajach całej Europy, jako specjalny gość - instruktor na obozach letnich Kyokushin Karate gdzie nauczał karate kontaktowego. Przed opuszczeniem Karate Kyokushin w 1992, by walczyć dla Seidokaikan Karate oraz w K-1, walczył z najlepszymi zawodnikami i największymi nazwiskami w historii Karate Kyokushin, przegrał w niewielu walkach. Dla wielu ćwiczących Kyokushin nadal pozostaje idolem - jako prawdziwy mistrz.



W tym samym roku, w którym Andy odszedł z organizacji Kyokushin, został Mistrzem Świata w Seido Karate, wygrywając w finale z Taiei Kin przez decyzję sędziów (5-0). Rok później, w 1993, po raz kolejny dotarł do finału, pokonując między innymi legendarnego Nabukai Kakude przez TKO w jednej z wczesnych rund. W finale Hug zmierzył się z japońskim Mistrzem Masaaki Satake. Od samego początku do końca kontrolował walkę! Andy trafił nawet Satake w twarz swoim słynnym oroshi kage, tak mocno, że Satake upadł. Jednak walcząc z japońskim bohaterem narodowym, walczył z nierównymi szansami i przegrał ten finał przez tameshiwari po trzech dogrywkach. Ale za to zdobył serca Japończyków otrzymując przydomek - Samuraj z niebieskimi oczami.

W tym samym 1993 roku Andy Hug rozpoczął swoją karierę w K-1. 5 listopada 1993 roku, Andy zadebiutował w K-1 przeciwko Rujii Murakami, z którym wygrał przez TKO w pierwszej rundzie, nokautując go trzykrotnie w ciągu 50 sekund. Andy został supergwiazdą od Hokkaido po Okinawę. Ale nie tylko dzięki oroshi kage, super sile i wysublimowanej technice podbił serca ludzi. To jego duch walki i ciepło powodowało tak głęboki respekt jego rywali jak i głęboką miłość jego fanów.

W Japonii Andy Hug zdobył tytuł Samuraja, który jest ogromnym zaszczytem. Kancho Ishii, szef K-1 w Japonii mówił: "Powód, dla którego ludzie w Japonii lubią Andy'ego tak bardzo jest taki, że posiada on coś, co Japończycy szanują: wielkie serce, wielkoduszność, siłę i wolę z żelaza."

Kiedy Andy Hug był małym chłopcem, zainspirował go film, "Rocky", to aby trenować z pasją, by zostać Mistrzem Świata. Andy został mistrzem - wiele razy. Podbił świat walcząc w Kyokushin i Seidokaikan. W 1996 roku determinacja Andy Huga przyniosła mu tytuł najlepszego zawodnika świata w sztukach walki. Ale zanim Andy został zwycięzcą K-1 w 1996 i finalistą w 1997 i 1998, zdobył także tytuły: UKF World Super Heavyweight Champion, WMTC World Super Heavyweight Champion, WKA World & European Muay Thai Super & Heavyweight Champion.

Ostatnie swoje lata spędził w Japonii, jednak pomimo tego, że nie mieszkał w Szwajcarii, wciąż był najpopularniejszym sportowcem w tym kraju, który kochał bardzo mocno. Raz w roku walczył w wieczorze K-1 w Zurychu, w latach 1995-2000. W Zurychu nigdy nie przegrał walki, pomimo tego, że walczył z najlepszymi zawodnikami w historii K-1, takimi jak: dwukrotny zwycięzca K-1 Grand prix - Peter Aerts, słynny Mike Bernanro z RPA, Mirko "CroCop" Filipovic i Stefan Leko. Andy Hug zdobył przydomek "Ironman" - "Człowiek z żelaza", nadany mu przez jego przeciwników, ponieważ zawsze atakował i szedł naprzód, runda po rundzie i nigdy nie poddawał się, ani nie zwalniał podczas walki.

Od 31 lipca do początku sierpnia 2000, Andy był w domu w Szwajcarii, aby odwiedzić żonę - Ilone Hug, z którą rozwiódł się miesiąc wcześniej i swego pięcioletniego syna Seya Hug. Nie czuł się w 100% dobrze i dlatego udał się na badania do szpitala. Narzekał na częste ataki gorączki i ciężkie krwotoki z nosa, jednak nie było żadnych śladów choroby. Pomimo rad lekarzy, postanowił wrócić do Japonii 14 sierpnia. Nawet podczas pobytu na lotnisku miał ciężki krwotok z nosa, jednak był zdecydowany powrócić do Japonii, aby wziąć udział w turnieju K-1 Grand Prix 2000 w Fukuoce. Menadżer Andy'ego również próbował wyperswadować mu tę podróż, jednak to mu się nie udało. Andy nigdy więcej nie powrócił do Szwajcarii.

Był w Japonii, kiedy zemdlął i został przewieziony do Nippon Medical School Hospital na dalsze badania medyczne. Prywatny lekarz Andy'ego odkrył narastającego guza po lewej stronie szyi i wtedy właśnie lekarze zorientowali się, że Andy jest chory na Leukemie. Leczenie rozpoczęto natychmiast, włączając



chemioterapię. Wiedział, że jest poważnie chory. Skontaktował się ze swoją żoną Iloną telefonicznie, aby powiedzieć jej o chorobie. Powiedział wówczas, że nie wróci do Szwajcarii i że zostanie w Japonii - "Japonia jest moim domem i tutaj zostanę, aby walczyć z chorobą."

Lekarze ostrzegali Andy'ego, że, od kiedy cierpi na serce i problemy z ciśnieniem, chemioterapia może doszczętnie zniszczyć jego organizm. Miał łzy w oczach, kiedy lekarze stawiali diagnozę, jednak nadal był tak oddany sztukom walki i fanom, że poprosił o wywiad, aby mógł powiedzieć wszystkim o swej chorobie. Jednak lekarze nie zgodzili się na to.

21 sierpnia o 9.00 Kancho Ishii odwiedził Andy'ego w Nippon Medical School Hospital. Kancho powiedział później, że rozmawiali o turnieju K-1 w Jokohamie, który odbył się 20 sierpnia, wygranym przez przyjaciela Andy'ego - Francisco Filho. Andy powiedział również, Ishii'emu, że gdyby miał umrzeć wkrótce, to chciałby, aby stało się to w Japonii.

Andy napisał list do swoich fanów: "Myślę, że będziecie wstrząśnięci, kiedy usłyszycie o moim stanie zdrowia. Kiedy lekarze powiedzieli mi o tym, był to szok również dla mnie. Jednak chcę poinformować Was o moim stanie zdrowia, żebyśmy mogli razem walczyć przeciwko tej chorobie. Ta choroba to najcięższy ze wszystkich moich przeciwników. Niestety nie będę mógł walczyć w turnieju w październiku. Będę walczył z chorobą w Japonii i pewnego dnia znów pojawię się wśród Was. Trzymajcie się. Pozdrawiam - Andy Hug"

Ten list był ostatnią wiadomością dla fanów od Andy'ego. Kancho Ishii powiedział również, że ostatnimi słowami, jakie wypowiedział do niego Andy były: "Kocham Cię..." A Ishii odpowiedział: "Wiem, Andy-san"

W czwartek 24 sierpnia o 18:21 Andy Hug zmarł w wieku 36 lat. Jego serce zatrzymało się trzykrotnie, jednak lekarzom jakimś cudem udało się przywrócić puls. Za czwartym razem lekarze nie próbowali więcej przywracać Andy'ego do życia i pozwolili mu umrzeć w spokoju. Walka skończyła się, kiedy lekarze przestali reanimację.

Słynny holenderski zawodnik K-1 Peter Aerts również w tym czasie leczył kontuzję w Nippon Medical School Hospital. Peter Aerts zemdlął i płakał przez ponad dwie godziny, kiedy dowiedział się, że Andy odszedł. Peter Aerts rozmawiał z dziennikarzami na żywo w narodowej telewizji zaledwie godzinę po tym jak ogłoszono śmierć Andy'ego. Obiecał światu, że będzie walczył dla Andy'ego, gdyż był jego bliskim przyjacielem, w zawodach K-1 Grand Prix 10 grudnia 2000. O 20:45 grupa kilku lekarzy, którzy leczyli Andy'ego oraz kancho Ishii, wzięli udział w konferencji prasowej, która trwała godzinę w Nippon Hospital. Około 21:45 Francisco Filho przyszedł z kondolencjami. Po około 40 minutach, Filho opuścił szpital nie mówiąc ani słowa do dziennikarzy, z czerwonymi, mokrymi od łez oczami.

Pogrzeb odbył się w Świątyni Yoshifuku. Ponad 12,500 ludzi przyszło złożyć mu ostatni hołd.

Żona Andy'ego, Ilona Hug przemawiała dla niego oraz dla 800 specjalnie zaproszonych gości, na ceremonii pogrzebowej, trzymając w rękach portret uśmiechniętego Andy'ego. Na ceremonii byli między innymi obecni: rodzina i przyjaciele Andy'ego, Prezydent Szwajcarii, Kancho Ishii, Kancho Matsui, Kenji Midori, Hajime Kazumi, Masuda, Nicholas Pettas i Francisco Filho.



Ludzie byli wzruszeni, kiedy Francisco Filho, Nicholas Pettas, Nobukakai Kakuda, Sasaki i inni wybrani zawodnicy sztuk walki nieśli trumnę Andy'ego, a osoba zapowiadająca oficjalnie w K-1 mówiła przez łzy: "W czerwonym narożniku, 180 cm, 97.7 kg, były mistrz K-1 Grand Prix; Ann Deeee Hu-uug". W tym samym czasie słuchali utworu "We will rock you", przy którym przez lata Andy Hug wychodził na ring.

Andy Hug przygotowywał się do startu w K-1 Grand Prix Finals w grudniu 2000 roku i planował pożegnalną walkę na ringu w Japonii, w niedalekiej przyszłości, po K-1 Grand Prix Finals. Andy miał nadzieję rozpocząć karierę filmową, jednak jego ostatnie marzenie nigdy się nie spełniło.